

BIURO REDAKCYI  
Ulica Górnych Młynów,  
Nr. 122.

Ekspedycja miejscowa  
w księg. St. Krzyżanowskiego  
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:

- 1) Biuro Redakcyi; 2) Ajen-  
cyje obok wymienione;
- 3) w Król. Polskiem i w Ces.  
Rosyjskiem Urzędzie poczt.

# PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa  
lekarzy galicyjskich we Lwowie

wydawany pod redakcją

**Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.**

Wychodzi  
**co sobota**  
w objętości 1—1½ arkusza.

Rekopisy zwracają się tylko  
w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ajencyje główne:

w Warszawie w księgarni  
*Gebethnera i Wolffa*,  
w Poznaniu w księgarni  
*M. Leitgebra i Wsp.*

Cena Przeglądu lekarskiego wynosi:

w Krakowie.	na prowincyi.
rocznie zła. 6 c. —	zła. 6 c. 60.
półrocz. zła. 3 „ —	zła. 3 „ 30.
kwartal. zła. 1 „ 50	zła. 1 „ 80.

Jako dodatek do Przeglądu lekarskiego wychodzi

**Dwutygodnik higieniczny**

dwa razy na miesiąc po 1/2 ark. i kosztuje dla Prenu-  
meratorów Przeglądu rocznie 2 zła., półrocznie 1 zła.

Cena ogłoszeń, które przyjmuje Redakcja,

wynosi:  
Za wiersz drobny (petit) lub miejsce tegoż po 5 c.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

**TREŚĆ:** Z Pracowni Prosektoryjum Szpitala Lwowskiego: FEIGEL. Przypadek wydzielenia cewką moczową całej błony śluzowej i warstwy mięsnej pęcherza moczowego przy odchyleniu macicy u kobiety ciężarnej. Wyzdrowienie (C. d.). — SAWICKI. Przydatek do leczenia gościca stawowego ostrego. — Posiedzenia towarzystw: Towarzystwo lekarskie krakowskie. — Przegląd literatury zagranicznej. Choroby kobiece. — Kronika i rozmaiści.

## Z PRACOWNI PROSEKTORYJUM SZPITALA LWOWSKIEGO.

**Przypadek wydzielenia cewką moczową całej błony śluzowej i warstwy mięsnej pęcherza moczowego przy odchyleniu macicy (*retroversio uteri*) u kobiety ciężarnej. Wyzdrowienie.**

Podał Dr. Longin Feigel, Prosektor szpitala powsz. we Lwowie.  
(Rzecz przedstawiona na pos. Tow. lek. galic. dnia 5 lutego 1876).

(Dalszy ciąg.)

Stanowczo odróżnić należy od tych przypadków te, które w ciągu dalszym podajemy: wiadomo, że jak każda inna błona śluzowa, tak też błona pęcherza moczowego, może uleść zapaleniu dławcowemu. W przypadkach bardzo rzadkich tworzy się wtedy na powierzchni błony śluzowej zapalonej warstwa wypociny włóknikowo-komórkowej (t. zw. *croupös plastisches Exsudat*) tak gruba, iż przedstawia zupełny odlew błony śluzowej, ile że czasami, np. w przypadkach przez Morela Lavalée\*) opisanych, po użyciu przylepca pryszczawkowego (*empl. cantharid.*) błony te bywają różowawe, z obu stron pokryte pasmami krwawymi. Błona taka może, jak w tych razach, być częściowo lub też całkowicie przez cewkę wydaloną, a nie dziwnego, jeżeli wyzdrowienie po odejściu takiej błony w niektórych razach w krótkim czasie nastąpiło. Przypadki takie przytaczam dlatego, że niektóre z nich podane są, w nagłówkach lub też w tekście, jako oddzielenie błony śluzowej pęcherza (*Ablösung der Blasenschleimhaut*); z czem się zgodzić nie można, a co w piśmiennictwie wypadków tych sprawia wyż wskazany zamęt. I tak:

a) Martin<sup>10)</sup> opisuje przypadek u kobiety, która po porodzie cierpiała na zatrzymanie moczu. W miesiąc potem wyciągnął M. z cewki kawałek błony, a następnego dnia wyciągnęła sobie chora drugi większy kawałek błony pęcherzowej, poczem już po 2 dniach była zupełnie zdrową. (Opis błony tej nie jest mi bliżej wiadomym, lecz już po rychłym bardzo wyzdrowieniu sądząc trudno przypuścić, ażeby w przypadku tym zaszła utrata w samej ścianie pęcherza).

b) Wardell<sup>11)</sup> opisuje przypadek u kobiety ciężarnej, 28-letniej, matki 3ga dzieci, u której nagle wystąpiła niemożność moczenia. Po pięciu dniach wypuszczono mocz cuchnący, poczem kobieta poroniła płód będący w 3—4 mies. ciąży. Po tygodniu bole w okolicy łonowej ponowiły się, a po 3 tygod. dostrzeżono, że z cewki moczowej wydobywa się masa białista, która po ½ godzinie zupełnie wyszła, a wyglądała tak, jak cała błona śluzowa pęcherza. W tej chwili mocz odszedł w znaczną ilość, a do 20 dni chora była zdrową. Błonę tę, pokrytą od strony zewnętrznej złogami soli moczowych, uważa W. za wypocinę dławcowo-plastyczną, a przypuszcza w tym przypadku odchylenie macicy. Nagłówek jednak brzmi: „*Croupöse Ablösung der Schleimhaut*“.

c) Th. Smith<sup>12)</sup> donosi Wardellowi, że posiada zupełnie podobny okaz, który opisuje jako twór albuminoidowy, na wpół przezroczysty i przetkany pasmami włóknistymi, w całości zaś podobny do tkaniny zorganizowanej. Leżąca pod tém warstwą pęcherza ma być zrazu silnie przekrwioną, potem bladą. Podobne zapalenie dławcowe, dodaje autor, znane jest na wszystkich błonach śluzowych.

d) Brandeis<sup>13)</sup> z Louisville w najnowszym czasie opisuje przypadek, który uważa za oddzielenie za życia całej błony śluzowej pęcherza, który jednak niemi jest. Dotyczy on kobiety 36-letniej, po raz 4ty będącej w ciąży, która nagle dostała silnych bólów w brzuchu. Z razu autor rozpoznał krwiak (guz krwawy) zamaciczny. Cewnik wydobył wielką ilość moczu mętnego i ze strzępkami pomieszanego, odtąd zaś cewnik codziennie pozostawiano w pęcherzu. Po pewnym czasie czuł autor poruszenia płodu, rozpoznał odchylenie macicy ciężarnej i odprowadził takową, poczem po 2 dniach nastąpiło dobrowolne moczenie, a w 2 godziny wyszedł wedle podania chorą z cewki moczowej strzępek, który wśród mocnych bólów wreszcie chora zupełnie wyciągnęła. Błona oglądana przedstawiała zupełny odlew (*vollständ. Abguss*) błony śluzowej pęcherza, mocno kryształami moczowymi nasycony. Chora w krótkim czasie wyzdrowiała, a po 3 miesiącach porodziła dziecię zdrowe, donoszone. Po 2 mies. okazał się mocny niezbyt pęcherzowy, a autor znalazł macicę znowu odchylną. Następnym połów odbył się prawidłowo.

\*) *L'expérience* Nr. 363. 1844.

<sup>10)</sup> *Canstadt Jahresber.* 1864.

<sup>11)</sup> *Brit. med. Journ.* 1871. *Schmidt's Jahrb.* 152.

<sup>12)</sup> *Schmidt's Jahrb.* 152.

<sup>13)</sup> *Archiv f. Gynekologie* VII. p. 189 z r. 1874.

Autor zestawia przypadek ten z przypadkami opisanymi potem przez Schatza i Moldenhauera (zob. niżej) i stawia go zupełnie na równi z niemi, z tą różnicą, że ciąża była w jego przypadku w 2-giej połowie, a nastąpił prawidłowy poród i rychłe wyzdrowienie; w tamtych zaś przypadkach kobiety umarły, jakoteż, że błona śluzowa w tamtych przypadkach była zgorzelińczo rozpadła, tu zaś nie. O ile jednak z opisu błony tej i przebiegu sądzić można, błona wydzielona nie była błoną śluzową pęcherza, jak w przypadkach Schatza i Moldenhauera, lecz wypociną dławcową, jak w przypadkach Phillipsa, Wardella i Smitha, a potwierdza to i rychłe wyzdrowienie, niemożliwe w razie wydzielania całej błony śluzowej, jakoteż i ta okoliczność, że, wedle autora, niezbyt pęcherza ponowił się, co po utracie błony śluzowej pęcherza byłoby co najmniej zagadkowym. Kilka podobnych przypadków znajduje się też może w *Transact. of the path. Society* (T. XIII. i XV); dokładnej wiadomości jednak o tém zasięgnąć nie mogłem.

Dla dokładności dodajemy wreszcie przypadki, które polegają na pomyłce lub zmyśleniu chorych; i tak:

α) Barnes <sup>14)</sup> opisywał w Tow. léc. przypadek, w którym u kobiety ciężarnej z odchyleniem macicy wyciągnięto cewnik przedtem pozostawiony w pęcherzu. Po pewnym czasie czuć było ciało twarde w pęcherzu, którego część okazała się w cewce, a wreszcie całe zostało wyciągnięte. Była to błona zupełnie podobna do pęcherza moczowego, przy badaniu zaś dokładnie okazała się błoną zwierzęcą, która w niewiadomy sposób została wepchana do pęcherza.

β) Moïnder <sup>15)</sup> opisywał przypadek, w którym błona śluzowa pęcherza miała odejść u dziewczyny maciniczkiej. Przypadek ten również polegał na zmyśleniu; ponieważ chora nigdy nie cierpiała na niezbyt pęcherza, a błona odeszła okazała się również błoną pęcherzową niższego zwierzęcia.

γ) Spencer Wells <sup>16)</sup> opisuje w r. 1871 przypadek, dotyczący kobiety, która po ciężkim sztucznym porodzie cierpiała na zapalenie pęcherza i nerek. W 3 tygodnie po porodzie mocz zawierał krew, śluz, ropę, wałeczki i był mocno amonijakalny. W przodkowym sklepieniu czuć można było guz twardej. Na dzień przed odejściem błony zauważano wysterczające z cewki moczowej strzępki zgorzelińcze, a nazajutrz potem odszedł cewką moczową worek zwierzęcy, na którego zewnętrznej powierzchni widać było warstwę utkrania mięsnego, podczas gdy ścianę wewnętrzną tworzyła błona śluzowa, na której osadzone były sole moczowe. Chora wkrótce wyzdrowiała. Autor uważa przypadek ten za podobny do wyżej przytoczonego Smitha. Kompetentni jednak dwaj badacze twierdzą, wedle zdania ref. \*), że jestto błona pęcherza zwierzęcia, zapewne wołu, i że nie została w sposób podany wydzieloną.

Znane są jednak i przypadki, chociaż bardzo rzadkie, oddzielenia zupełnego całej błony śluzowej pęcherza moczowego i tak:

1) Pierwszy podobny przypadek znaleziony został przy sekcyi przez Dra Bauera w r. 1853 i został przez Luschkę <sup>17)</sup> dokładnie opisany, jakoteż stanowił przez długi przeciąg czasu jedyny przypadek znany tego rodzaju. Dotyczy on kobiety 26-letniej, w 20tym tygodniu ciąży, która od 3 tygodni cierpiała na zatrzymanie moczu, a po dalszych 12 dniach umarła. Przy sekcyi wydobyla się po nacięciu pęcherza ropa mocno cuchnąca, poczem okazała się błona zupełnie zamknięta, kształtu pęcherza moczowego w jego wnętrzu. Cienkie bardzo ściany pozostałego pęcherza moczowego były wszędzie pozbawione błony śluzowej, a natomiast występywała błona mięsna tu i owdzie pokryta złogami żółtawymi, sérowatymi. Błona oddzielona była szaro-żółtawą, w niektórych miejscach kredowatymi złogami oskorupiałą i przedstawiała w dolnej części otwór od przebicia cewnikiem. Badanie anatom. stwierdziło w niej błonę śluzową, podśluzową i wiele pęczków mięsnych, pomiędzy którymi rozpoznać można było

nawet nerwy i naczynia tłuszczowo zwyrodniałe. Utkanie całej błony śluzowej było wypociną tak naciekle, że grubość jej wynosiła do 5 milim. Luschka uważa przypadek ten za wynik zapalenia błonicowego, którego wypocina złożoną została w błonę śluzową, skutkiem czego takowa obumarła i oddzieliła się.

2) Dopiero w r. 1870 napotkał 2gi podobny przypadek Dr. Schatz <sup>18)</sup> w zwłokach kobiety 35-letniej, po raz 5ty brzemiennój, a tym razem w początku 4go mies. ciąży będącej. Chora dzwigając ciężką wannę doznała nagle boleści w brzuchu, poczem wystąpiły przeszkody w oddawaniu moczu i stolca. Po 4 tygodniach badając chorą wewnątrznie S. wykrył odchylenie macicy ciężarnej, a śledząc przez ściany brzuszne znalazł guz chełboczący, podobny do macicy będącej w końcu ciąży. Cewnikiem wydobyl 9 funtów moczu cuchnącego, przy wprowadzeniu jednak cewnika tym razem i później mocz często nagle się zatrzymywał. Macicę odprowadzono, po 5ciu dniach jednak kobieta poroniła, poczem wnet zapadła na siłach i w siedm godzin umarła. W zwłokach znaleziono w obszernej jamie pęcherza worek czarno-szary, wielkości główki dziecięcej, jakby posypany proszkiem soli moczowych, o ścianach 3—4 mm. grubych, którego badanie wykazało: błonę śluzową i podśluzową pęcherza moczowego wraz z większą połową grubości warstwy mięsnej pęcherza.

3) Trzeci, zupełnie podobny przypadek opisał, w r. 1873 Moldenhauer <sup>19)</sup> również po długotrwałej tylopochyłości macicy ciężarnej u kobiety 33-letniej, matki 7ga dzieci, w 3—4 miesiącu ciąży. Chora od 6ciu tygodni cierpiała na przeszkody w moczeniu, a od 8 dni zupełnie moczyć nie mogła. Cewnikiem wydobyl autor 100 grm. cuchnącego moczu, poczem odprowadził macicę. Mocz odchodził teraz mimowolnie, wreszcie prawidłowo; po 6 dniach jednak chora poroniła, a po 2 dniach umarła. Sekcyja wykazała zupełnie podobny obraz, jak w poprzednim przypadku, z tą różnicą, że worek oddzielony był w szczycie, w okolicy cewki zaś połączony jeszcze z pęcherzem moczowym pojedynczemi włóknami obumarłemi. Prócz otworu dla cewki moczowej nie było w worku tym żadnego innego; grubość błony wynosiła 3—4 mm. Badanie drobnovidowe nie wykazało przyblonka, tylko komórki mięsne. Ściany pozostałego pęcherza były szaro-łupkowe, bardzo kruche, jednak błonami wrzekomemi do sąsiednich narządów poprzyrastane i temiż wzmocnione. Moczowody nie wiele rozszerzone. Nerki nieco tylko przekrwione, zresztą prawidłowe.

4) Spencer Wells <sup>20)</sup> przytacza przypadek, w którym u 22-letniej kobiety po 1ym porodzie mocz był przez 62 godzin zatrzymany, poczem wypuszczono 2½ litry moczu mętnego, krwawego. Nastąpiło zapalenie pęcherza, mimowolne moczenie, ciężkie przypadki mózgowe, a po 2 mies. śmierć. W zwłokach znaleziono ściany pęcherza grube i skurczone, a na ich powierzchni wewnętrznej widoczne pęczki warstwy mięsnej. W jamie zaś pęcherza masę wolno leżącą, którą autor opisuje jako zwyrodniałą przyblonkę, utrzymywaną w związku złogami soli moczowych. Masa ta gotowana z wodą i kwasem octowym przedstawiała częścią utkanie jasne i do tkaniny mięsnej, tłuszczowo przeobrażającej się, podobne. (W przypadku tym była więc cała błona śluzowa oddzieloną, jednakowoż już mocno przeobrażoną).

5) Piątym wreszcie przypadkiem, w swoim rodzaju znowuż jedynym dotąd znanym, a podobnym do skreślono-

<sup>14)</sup> *Obstetr. Transact.* IV. 417. *Schmidt's Jahrb.* 140.

<sup>15)</sup> *Canstadt's Jahresh.* 1864.

<sup>16)</sup> *Brit. med. Journal.* June 10, 24, 1871. *Schmidt's Jahrb.* 152.

<sup>17)</sup> E. Schmiedt. *Schmidt's Jahrb.* 152.

<sup>18)</sup> *Virch. Archiv.* VII. 30. *Canstadt.* 1853.

<sup>18)</sup> *Archiv. f. Gynekol. von Credé u. Spiegelberg* Bd. I. Hft. 3.

<sup>19)</sup> *Archiv. f. Gynekolog. von Credé u. Spiegelberg*, t. VI. 108. 1873.

<sup>20)</sup> *Brit. med. Journal* 1871. *Schmidt's Jahrb.* 152.

nego przez nas na wstępie, jest opisany przez Spencera Wellsa<sup>21)</sup>, którego preparat przedstawiał W. w Tow. położn. w Londynie, a który składa się z błony śluzowej i z części warstwy mięsnej rozszerzonego pęcherza moczowego, wydzielonego cewką moczową, poczem chora jednakoż wyzdrowiała. Przed kilku tygodniami odbyła takowa Iszy poród trudny, kleszczowy, poczem powstało zapalenie pęcherza, a mocz bywał cuchnący, brudny. Błona która odeszła, przedstawiała wedle Dra Harleya (*Obstetr. Transact.* IV. p. 13) worek wielkości główki dziecka, po jednej stronie tylko otwarty, z kilkoma dziurami, barwy białej, na którym już wolnym okiem rozpoznać można było pęczki mięsne. Powierzchnia wewnętrzna jego była brudno-szara, pokryta osadem moczanów, po zdrapaniu którego występowała na jaw sama błona śluzowa. Otwory moczowodów nie dały się udowodnić. (Przypadek ten przypomina zresztą bardzo powyżej opisany przez Sp. Wellsa, pod γ) podany wypadek, o którym Dr. E. Schmiedt donosi, że błona śluz. wydalona była w istocie pęcherzem wołu, a czy przypadek ten nie jest tym samym, co poprzedni, rozstrzygnąć nie mogłem, nie mając pod ręką opisu oryginalnego wypadku tego Sp. Wellsa).

Przytoczyłem wszystkie znajome mi przypadki, ponieważ o ile mi wiadomo, w piśmiennictwie polskim żaden podobny przypadek nie został opisany, a literatura ciekawych i rzadkich tych wypadków jest bardzo nieznaną; jakoteż ponieważ wypadnie mi odwołać się w uwagach ogólnych do niektórych z przytoczonych przypadków. W najnowszym czasie dowiedziałem się też, że na klinice Prof. Madurowicza w Krakowie, zdarzył się podobny przypadek, jak opisany przezemnie, którego preparat znajduje się w zakładzie patol. anat. Prof. Biesiadckiego, i że wypadek ten ma być wkrótce przez Dra Browicza opisanym. Przed kilku dniami wreszcie napotkałem przypadek zupełnego oddzielenia błony śluzowej i przeważnej części warstwy mięsnej przy sekcji u chłopca 13 letniego, który też niebawem opiszę, a odkładam też sobie do tego przypadku bliższe omówienie przypadków w ogóle u mężczyzn ze zmianami temi napotkanych, obecnie zaś głównie poddaję rozbirowi przypadki napotkane u kobiet. Nie rozszczę zaś sobie bynajmniej zasługi, ażebym tém zestawieniem wyczerpał najzupełniej literaturę w ogóle znaną, mianowicie co do odejścia pewnej części błony śluzowej pęcherza moczowego, a zrobiłem to, co mi w ogóle przy tutejszych szczupłych środkach było możliwem, sądząc, że i tém przysłużę się mej pracy.

(Dokończenie nastąpi.)

### Przydatek do leczenia gościa stawowego ostrego.

Podał Dr. Edward Sawicki, lekarz ordynujący oddz. kob. chorób wewnętrznych w szpitalu powsz. we Lwowie.

W miesiącach styczniu, lutym i marcu b. r. poczyniłem w swoim oddziale chorób wewnętrznych doświadczenia w leczeniu gościa stawowego ostrego:

1) za pomocą wstrzykiwań miejscowych kwasu karbolowego w roztworze 2% do 5% w 5ciu przypadkach;

2) za pomocą wstrzykiwań miejscowych półtora chlorku żelaza w roztworze 30% do 50%, w 7miu przypadkach;

3) za pomocą zastrzyków wewnętrznych kwasu salicylowego, w proszkach w opłatku po 0,50 grm. w odstępach czasu godzinnych według wskazuwek Strickera.

Pierwsze doświadczenia rozpoczął mój poprzednik Dr. Festenburg. Równocześnie były takowe czynione w od-

dziale męzkim chorób wewnątrz. przez Dra Widmanna i Dra Mehrera.

U pięciu kobiet, które z początkiem stycznia r. b. poddałem doświadczeniu postrzegłem, że wstrzykiwania kwasu karbolowego w roztworze 5% zmniejszały bole w stawach zajętych lecz tylko przemijająco. Na stan ciepłoty, na przebieg kliniczny miejscowych zapaleń, na poty, na stan ogólny wstrzykiwania kwasu karbolowego nie miały widocznego wpływu.

Doświadczenia drugie, poczyniłem w 7miu przypadkach, w których gorączka, bole i zapalenia stawowe były znaczne.

Już w roku 1869 poruszono w Anglii leczenie gościa stawowego ostrego, za pomocą użycia wewnętrznego półtorachlorku żelaza. W r. 1875 Dr. Russell Reynolds, ogłosił w „*British medical Journal*“ str. 417, swoje doświadczenia poczynione w 65 przypadkach.

Postanowiłem tedy użyć tego środka do wstrzykiwań wśródmięszkowych w stawach zajętych.

W tym celu użyłem równych części *Tinct. ferr. sesquichl.* i glicer. do wstrzykiwań za pomocą wstrzykawką używaną do iniekcji podskórnej.

Wstrzykiwanie to powtarzałem codziennie przez trzy do czterech dni; dwa do trzech wstrzykiwań w części miękkie każdego stawu zajętego.

Wstrzykiwania zmniejszały we wszystkich przypadkach i stale, bole stawów zapalonych; przyspieszały wessanie wypocin, skrócały przebieg całej choroby; wpływały pomyślnie na zmniejszenie ciepłoty i na stan ogólny.

Lecz na siedm przypadków dwa razy utworzył się ropień cewkowy, sięgający tak głęboko, jak głęboko igła strzykawki była zapuszczoną.

Leczenie trwało trzy do czterech dni, ozdrowienie następowało po upływie 10 dni do dwóch tygodni.

Doświadczenia trzecie czyniłem z powodu wyniku, ogłoszonego przez Strickera w „*Berliner klinische Wochenschrift*“, (zobacz „Przegląd lekarski“ r. b. Nr. 5) w 19tu przypadkach. Pomiędzy temi: 1. był z rozległym zapaleniem stawu kolanowego prawego; 1. z zapaleniem przewlekłym i następnym ostrym wielu stawów; 17. ze świeżym gościem stawowym ostrym u osób różnego wieku, więzi (*constitutio*) i stopnia odżywienia.

We wszystkich przypadkach ciepłota była podwyższoną, bole stawów znaczne, zapalenie stawów w 9 przypadkach mniej wybitne w wejrzeniu i w dotykaniu. W 5 przypadkach sprawdzono zapalenie śródśierdza. Kwas salicylowy, używany do tych doświadczeń pochodził z apteki miejscowej szpitala powszechnego. Chorzy zażywali lek w opłatku po pół grama na zadawkę w ustępach czasu godzinnych, razem 10 do 12 zastrzyków dziennie, bez najmniejszego narzekania na jakiegokolwiek dolegliwości. Badanie kliniczne niewykryło żadnych zmian w przewodzie pokarmowym.

Bole ustępowały we wszystkich przypadkach w ciągu pierwszej doby, a najdalej w ciągu drugiej. Ciepłota powracała spóźnie do stanu prawidłowego; łaknienie i wejrzenie chorych bywało dobre. Stan ogólny bardzo pomyślny, przebieg widocznie skrócony. Wyjątek stanowiły dwa przypadki: jeden, w którym zapalenie stawu kolanowego przeszło w stan przewleczone; a drugi, w którym istniało już przewlekłe zapalenie stawów po gościu ostrym poprzedzającym; we wszystkich innych zaś chore wracały do zdrowia i opuszczały szpital w 7ym dniu, a najdalej w 10tym po przyjęciu na oddział.

Niemniej stwierdziły się podania Strickera, że bole i obrzmienie stawów ustępują w ciągu pierwszej, a najdalej drugiej doby.

<sup>21)</sup> *Schmidl's Jahrb.* 140. *Obstetr. Transact.* III. p. 417.

## POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

## Towarzystwo lékarskie krakowskie.

Posiedzenie zwyczajne VI, dnia 15go marca 1876.

Przewodniczący Kol. Korczyński. Obecnych członków zwycz. 18 i dwóch czł. koresp.

1) Sekretarz stały odczytał odezwę komitetu przygotowawczego zapraszającą na IIgi Sejmik Towarzystw lékarskich austrijackich w Wiedniu, dnia 31 lipca, 1 i 2 sierpnia b. r. odbyć się mający. — Pokrótkiej dyskusyi w tój sprawie uchwalono: a) wziąć udział w tym sejmiku, nie wybierając jednak teraz jeszcze delegatów, — o czém Zarząd Towarzystwa maawiadomić komitet w Wiedniu przed 15 kwietnia; b) zawezwać członków korespond. Towarz., aby ci, którzy mają zamiar udać się na ten sejmik, zechcieli zgłosić się do przewodniczącego; c) umieścić w całości wezwanie komitetu przygotowawczego, regulamin i program IIgo sejmiku w Przegł. lék. w polském tłumaczeniu. (zob. Nr. 14 i 15 Przegł. lék. z r. b.)

W końcu wybrano komisję w celu przygotowania ze strony Towarz. lék. krak. wniosków na ten sejmik. W skład tój komisji wchodzi koleczy: Sciborowski, Oettinger i Grabowski.

2) Kol. Obtulowicz przedstawiając chorobę mówi: Marya L., 33-letnia wieśniaczka, przybyła 16. lutego z. r. na klinikę prof. Rosnera, była ona wtedy w 8mym miesiącu ciąży. Wywiady bardzo nie pewne dały wyniki, a stan obecny był wtedy następującym: na wardze sromnej lewój był wrzód wielkości 2 centów, plamy rozsiane po tułowiu. nadto kłykciny sączące na języku i obrznie gruczołów. Chora ta była tylko zewnętrznie leczoną. Dnia 23. lutego przeniesioną została do szpitala św. Łazarza z przyczyny zbliżającego się porodu, i tam urodziła dnia 6. marca. Dziecko urodzone było zupełnie zdrowém, nie stwierdzono na niem żadnych oznak kiły; gdy u matki w kilka dni po porodzie wystąpiła wysypka, wskutek czego chora powróciła znowu na oddział prof. Rosnera. Wtenczas rozpoznano plamy i guziczki na ciele, zapalenie obu tęczywek i zapalenie nerwu wzrokowego i siatkówki (*neuroretinitis*), zalecono więc choręj 40 wcierań, które zrobiła bez polepszenia. Dnia 17. lipca przeniesiono ją z dzieckiem, u którego do tój chwili nie można było stwierdzić objawów kiły, na oddział kol. Zarewicza, a tam pozostawała do końca sierpnia. — Dnia 16. lutego b. r. przybyła znowu do kliniki prof. Rosnera i to z objawami kiły wtórorzędnej w postaci kłykciny sączących na języku i migdałkach, które pędzelkowano rozczysem sublimatu; teraz nie ma po nich ani śladu. — Najbardziej zajmującą jest rzeczą, że u dziecka tak długo po porodzie nie wystąpiły żadne objawy kiły, dopiero gdy matka przybyła z niem tego roku do kliniki można było stwierdzić kłykciny sączące na całej szyi i około stolca, gruczoły mocno obrzękłe. W gębie i na języku nie można było wykazać żadnych zmian; tu i w oddzie na skórze plamy barwikowe, które na czole miały wielkość ziarnek soczewicy. Według podania matki pierwsze objawy kiły pokazały się u dziecka dopiero w styczniu tego roku, zatem w dziesięć miesięcy po urodzeniu. Czy w istocie tak późno trudno stwierdzić, to jednak pewném, że w przeciągu pierwszych sześciu miesięcy życia objawów kiły nie znaleziono. — Dziecko to dotknięte jest rozmiękaniem kości tyłogłowa (*Craniotubes*) w wysokim stopniu, zębów nie ma, ciemiączko wielkie b. znaczne, a potylicza bardzo miękka. Léczenie matki polegało na pędzelkowaniu kłykciny sączących na języku; u dziecka zaś zastosowano 14 wcierań, każde po 0-60 szaruchy, nadto

10 kropli *Traie malat ferri*, i zewnętrznie słaby rozczysem sublimatu do pędzelkowania.

Co do mnie zbyt mało mam doświadczenia, aby rozstrzygać tę kwestyją, czy w tym przypadku kiła u tego dziecka jest wrodzoną lub nabytą? Prof. Rosner skłania się do zdania tego, że jest nabytą: gdyż nie jest mu znany w literaturze przypadek, ściśle obserwowany, w którymby można na pewno stwierdzić po 6 miesiącach życia objawy kiły wrodzonej; dalej kłykciny sączące około ujścia prostnicy i około szyi przemawiają do przekonania, że są to objawy kiły nabytej. Popiera to, i ta okoliczność, że dopiero w drugiej połowie ciąży okazał się u matki wrzód stwardniały; twierdzą zaś autorowie, że gdy przyrzut kiłowy do ustroju matki wchodzi w drugiej połowie ciąży lub nawet po zapłodnieniu, to płód bywa zdrowym. Czy ojciec tego dziecka nie był zakażonym, trudno jest stwierdzić.

Co do występowania kiły dziedzicznej, to Boeck twierdzi, że jeżeli matka w dwóch ostatnich miesiącach ciąży zarazi się, to dziecko bywa zdrowém. Co do objawów kiły dziedzicznej, to występują one w tydzień lub w miesiąc po urodzeniu; w 45 przypadkach wystąpiły objawy kiły w drugim miesiącu. Boeck podaje, że nie widział, aby objawy kiły dziedzicznej wystąpiły dopiero po 5 miesiącu, a raz jeden tylko widział je w 5 miesiącu. Kassowitz (1875) opierając się na licznej statystyce, oświadcza: że pierwsza osutka w kile dziedzicznej występuje prawie wyłącznie w przeciągu trzech pierwszych miesięcy życia pozamacicznego, i że, gdy rodzice w chwili płodzenia nie byli zarażeni kiłą, dziecko nie otrzyma kiły w dziedzictwie, nawet gdyby matka kiedykolwiek podczas ciąży zaraziła się kiłą. Kiła ogólna może wtedy wpłynąć szkodliwie na sam przebieg ciąży i spowodzić poronienie, ale nie przenosi się na płód. Hutchinson również po sześciu miesiącach życia dziecka pozwala stanowczo przeszczepiać. Zeissl zaś i inni przemawiają za tak zwaną kiłą dziedziczną późną (*sypilis heredit. tarda*) ale nie wyszczególniają, czy przypadki tego rodzaju w pierwszych miesiącach życia zostawały pod nadzorem lékarskim i czy już wówczas nie było jakiej osutki.

Dr. Zarzewicz. Rozstrzygnięcie, czy w obecném przypadku mamy do czynienia z kiłą dziedziczną czy też nabytą jest wielkiej wagi tak pod względem naukowym jak i sądowo-lékarskim.

Gdybyśmy bowiem mieli w literaturze choć jeden przypadek (a mnie przynajmniej żaden nie jest znany) gdzie dziecko urodzone z matki, zarażonej kiłą w drugiej połowie ciąży, dostało kiły w pierwszym roku życia, to przypadek taki dawałby niezbity dowód, że dziecko takie jest zupełnie wolném od kiły, a jako takie było przystępném dla przyrzutu kiłowego. W kierunku zaś sądowo-lékarskim obecnie przedstawiony przypadek jest niemniej wielkiej wagi, albowiem od orzeczenia naszego czy w przypadku tym mamy do czynienia z kiłą dziedziczną czy też nabytą, zawisło ukaranie lub uwolnienie osób posadzonych.

Chcąc kwestyją tę rozstrzygnąć przypomnę jeszcze te przypady, jakie dziecko to okazywało przyjęte na klinikę prof. Rosnera, i zastanowię się czy w ogóle z tychże możnaby wywnieść pewnik że w tym przypadku mamy do czynienia z kiłą nabytą a nie dziedziczną.

Otóż, o ile pamiętam, dziecko okazywało następujące zmiany: Przedewszystkiém uderzało mnie złe wejście dziecka, które do dziś dnia wcale się niepoprawiło; dziecko to nie jest tak odżywione jak by na roczniaka przystało, nadto ma rozmiękzenie kości tyłogłowa, pomijając już cerę, którą niektórzy autorowie uważają za cechującą w kile dziedzicznej. Przed 2 miesiącami, kiedy było przyjęte do szpitala, znaleźliśmy u niego na czole plamy bru-

natne ze słabym odcieniem czerwonym, plamy te były większe od ziarenek grochu i tylko w małej części ustępowały pod naciskiem palca. Dowodziłoby to zatem, że w miejscu tém była wysypka, która w znacznej części ustąpiła a po której pozostało słabe przekrwienie i barwik. Co do wielkości tej wysypki przypuścić należy, że takowa odpowiadała w zupełności obecnym plamom barwikowym. Na odnogach dolnych i górnych widzieliśmy same plamy barwikowe, mniejsze jednak od plam na czole, po których obecnie nie widać śladu. Następnie uważano bardzo znaczne kłykciny sączące, na szyi, w rowku łonowo-udowym po obu stronach i około stolca; prócz tego nieznaczne kłykciny w jamie ustnej. Kłykciny szersze były po części owrzodziałe, po części zaś o powierzchni nieznacznie rozpadłej. Z gruczolów zajęte były jedynie podszczękowe i pachwinowe tj. gruczoly najbliżej miejsc owrzodziałych położone; gruczoly zaś barkowe niebyły wcale zajęte. Ze zmian zatem tych możemy wysnuć wniosek: że mieliśmy do czynienia ze sprawą chorobową na skórze, która już w przeważnej części ustąpiła, pozostawiając pole barwikowi i lekkiemu w pewnych tylko miejscach jak np. na czole, przekrwieniu; w innych zaś miejscach jak np. na szyi, w rowkach łonowo-udowych i około stolca zmiany już istniejące w skutek nieczystości lub tym podobnych warunków sprzyjających dalej się rozwijały tworząc następnie wrzody.

Wspomnieć również należy, że, jak to często się zdarza, oprócz tych zmian znajdowały się na skórze prawdopodobnie jeszcze inne, które jednak będąc natury łagodniejszej, o wiele rychlej ustąpiły. Nigdzie jednak niemożna było wysledzić siedziby pierwotnej kiły.

Objawy zatem chorobowe napotykanne u dziecka mogą tak dobrze towarzyszyć kile dziedzicznej jak i nabytej, czyli krótko mówiąc nie mają nic cechującego: uwzględniając jednak brak siedziby wrzodu stwardniałego, a następnie nędzne odżywienie dziecka, które okazuje niewątpliwe przypadki krzywicy; niemając przytém żadnej innej zasady jak tylko to, że matka dziecka była niewątpliwie kiłą dotknięta; trzeba się przecież przychylić do zdania: że w przypadku tym mamy do czynienia z kiłą dziedziczną, która później niż za zwyczaj wystąpiła; chodziłoby tylko o to, czy zapatrywanie moje znajduje w literaturze poparcie.

Otóż co do kwestyi kiedy się kiła dziedziczna może objawić zdania autorów się różnią: jedni przychylając się do zapatrywania Rogera przypuszczają, że dziecko, kiłą dziedziczną dotknięte, musi okazywać objawy tejże od pierwszych dni po urodzeniu, aż do 3 miesięcy najdalej — kiła po za tym okresem nie jest kiłą dziedziczną; drudzy przedłużają okres możebnego wystąpienia objawów kiły dziedzicznej do 5 miesięcy, inni wreszcie jak Trousseau i Lasègue od 7—8 miesięcy, a Cullerier nawet do jednego roku. Następnie niema prawie specjalisty, któryby nieobserwował przypadku tak zwaną kiłę dziedziczną osób dorosłych (*Syphilis hereditaria adultorum*), która po kilku latach pojawia się pod postacią kiły późnej jak np. kilaków (*gummata*) i t. d. Kwestyja ta jednak nie jest jeszcze ostatecznie załatwioną, z tego zatem co powiedziałem przekonać się można, że czas, w którym kiła dziedziczna objawić się może, nie jest i niemożna być ściśle zakreślonym, albowiem lubo w przeważnej części przypadków kiła dziedziczna pojawia się w krótce po urodzeniu się dziecka, to jednak w niektórych rzadkich razach termin ten wcześniej może być znacznie odroczone. A z tego rodzaju przypadkami liczyć nam się należy. W każdym zaś razie, jeżeli bardzo cenimy spostrzeżenia p. Rogera, niewolno nam lekceważyć faktów spostrzeganych

przez znakomitych badaczy jak pp. Trousseau, Cullerier i inni.

Wypada nam jeszcze jedno pytanie załatwić, a mianowicie, czy są nam z literatury znane przypadki, w których kobieta, w drugiej połowie ciąży zarażona syfilitycznie, porodziła dziecko kiłą dziedziczną dotknięte. Otóż ta teoryja ma bardzo niewielu zwolenników, mimo to jednak są tacy jak Cullerier, zdaniem którego jest to możebnym, a Chabaliere ogłosił przed kilku laty przypadek, w którym kobieta zarażona w 7 czy 8 miesiącu ciąży urodziła dziecko syfilityczne. Przypadkom tego rodzaju zarzuca Kasowitz w swém dziełku niedokładność: albowiem w przytaczanych przez autorów przypadkach ojcowie nie są dokładnie znani, to samo jednak możemy wreszcie zarzucić przypadkowi przez kol. Obtulowicza przedstawionemu, gdzie ojciec jest nam w zupełności nieznanym.

Kol. Obaliński. Do mojego przekonania więcej przemawia zdanie kol. Zarewicza, a na poparcie tego przytoczę objaw, który teraz spostrzegłem, a na który kol. Obtulowicz nie zwrócił uwagi: ucho lewe ma chrząstkę w znacznej części zniszczoną, tak, że to ucho o połowę jest mniejszem jak prawe. Sądzę więc, że gdyby tak było jak prof. Rosner twierdzi, że to dziecko zostało zakażonem w 6 miesiącu swego życia, w takim razie w tych trzech następnych miesiącach dziecko to przebyło szybko okresy kilowe, jeżeli teraz już ten późny okres zniszczenia chrząstki miał miejsce, zwłaszcza że to ucho lewe dzisiaj już jest zupełnie zabliznionem. Z tego wnoszę, że ta sprawa rozpoczęła się od kilku miesięcy już wtenczas, kiedy Szan. koledzy w szpitalu św. Ducha to dziecko obserwowali.

3) Kol. Buszek mając zamiar przedstawić zgromadzeniu tablice badań gruntu i wody zaskórnej Mnichowa, mówi o znaczeniu wody zaskórnej: Nie każdą wodę, na jaką natrafiamy przy kopaniu studni, możemy uważać za wodę zaskórnią, często np. trafia się studniarzom w naszym mieście, że gdy przebijają się przez warstwę około 4 metrów grubą ziemi czarnej, nasypiska, dochodzą do warstw siwego ilu, i wtedy pokazuje się woda w większej lub mniejszej ilości, znikająca znowu przy głębszem kopaniu, albo też dająca się wyczerpać. — Trzeba więc pod warstwą ilu przebić się jeszcze przez gruby pokład piasku najpierw drobnego, potem grubszego, aby dotrzeć do wody zaskórnej, jaką czerpiemy z naszych studzien. Jaki wpływ może wywierać woda zaskórna na stosunki zdrowotne gruntu zamieszkanego? W miarę tego jak woda głębiej wnika, wciska się w jej miejsce w powierzchniowej warstwie gruntu powietrze atmosferyczne, a tu znajdując części organiczne, ulegające powolnemu rozkładowi, przyspiesza ten rozkład. Dlatego też ilość kwasu węglowego już kilka stóp pod powierzchnią ziemi jest tak znaczną, jak w źle przewietrzanych pomieszkaniach (Pettenkofer i Fleck). Powierzchnia wody zaskórnej wznosi się i opada, a tém samem, kiedy zatopi do pewnej wysokości warstwy ziemi, wypędza z nich powietrze i powstrzymuje gnienie, na odwrót zaś opadając sprzyja takowemu. I tak w lecie w porze upałów i posuszy, znajduje się w gruncie wielka ilość CO<sub>2</sub>, która nie może pochodzić z wody zaskórnej ani też z wody opadowej, (jak to obliczenia wskazują) tylko jest wynikiem gnienia, skoro w miarę tego im mniej w głębszych warstwach napotykamy tlenu tém więcej kwasu węglowego. Ciągłe śledzenie falowania wody zaskórnej wprowadziło na nowe pole, do badania zmian fizycznych w gruncie, w wodzie zaskórnej i powietrzu gruntowem — tak, że stworzono prawdziwą klimatologję podziemną. — Badania Pettenkofra w Mnichowie i Flecka w Dreznie pozwalają twierdzić: że w przeludnionych i niechlujnych dzielnicach miasta o tyle więcej zawartego jest CO<sub>2</sub> w ziemi, o ile mniej go być musi w mniej ludnych i sehludniejszych dzielnicach.

cach miasta; że gazy zawarte w ziemi pozostają w ścisłym związku z powietrzem atmosferycznym, a mianowicie w miarę tego im większą jest pomiędzy nimi różnica ciepłoty i ciśnienia, tém większy musi między nimi powstać ruch i wymiana. — W ślad za temi badaniami musiało iść ścisłe dochodzenie fizycznych i chemicznych własności masy kamienistej i ziemnej. I zapewne dopiero szczegółowe i na wielu miejscach zaludnionych dokonane badania w tym kierunku, tak w czasie zdrowym jak i podczas panujących epidemij, mogą łącznie z badaniem falowań wody zaskórnej rzucić silne światło na ciemną ajtjologiję chorób zakaźnych.

Jak na dzisiaj teoria wody zaskórnej sprawdziła się jedynie dla pojawiania się durzycy tak dalece, że przy opadaniu wody zaskórnej możemy się z dość znacznym prawdopodobieństwem spodziewać wzniesienia śmiertelności w durzycy, jak i na odwrót podnoszenie się stałe wody zaskórnej pozwala nam rokować mniejszą śmiertelność. Teoria ta opartą jest na 20-letniem mierzeniu falowania wody zaskórnej w Mnichowie i porównaniu z panującą durzycą w odpowiednim czasie. Co do cholery to teoria powyższa nie sprawdziła się nawet dla Mnichowa. — W rozprawach kol. Lutostański stara się udowodnić, że dotychczasowe pojęcia nasze o znaczeniu wody zaskórnej dla zdrowia ludności są zupełnie jeszcze ciemne. — Kol. Grabowski wyraża się podobnie.

4) Kol. Ściborowski odczytuje ocenę pracy dra Stelli-Sawickiego „Stan szpitali powszechnych w Galicyi“ w r. 1875 (zob. Przegl. lek. Nro 15 z r. b.) — Kol. Blumenstock gani najprzód język tej pracy, dalej niepotrzebną rozwlekłość, a w końcu wycieczki dra Sawickiego przeciwko Żydom, jako zupełnie nie należące do dzieła naukowego. — Kol. Warschauer podnosi jak dalece Towarz. lek. krak. szkodzi piśmiennictwu krajowemu, cierpiąc liche prace, a nawet wytwarzając im często reklamę.

5) Przyjęto na członka czynnego Towarzystwa dra Adolfa Silbersteina.

Na tém zakończono posiedzenie.

Dr. Józef Merunowicz.

## PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### CHOROBY KOBIECE.

G. Simon. Nowe sposoby uprzystępienia jamy pęcherza kobiecego i badania zglębniakiem moczowodów<sup>1)</sup>.

W tym celu S. postępuje w dwojaki sposób: albo rozszerza cewkę, albo przecina pochwę i pęcherz. Pierwszy sposób skutecznie doraźnie, a nie rozszerzając powoli, albowiem przekonał się kilkakrotnie o złych następstwach powolnego rozszerzania, nacina najprzód ujście cewki z obu boków do głębokości 25 mm. i od dołu na 5 mm., potem rozszerza ją wziernikami, od 0.75 do 2 cm. grubości mającemi i wprowadza następnie do pęcherza palec wskazujący, a średni do pochwy, przytrzymując sobie drugą ręką pęcherz od góry. Cewkę rozszerza o tyle, aby mógł obok palca wprowadzić i narzędzie do pęcherza; przestrzega jednak przed zhytniem rozszerzaniem z powodu łatwo powstającego moczocieku (*incontinentia urinae*). Badanie takie wykonywa w położeniu używanem wtedy, gdy się przecina pęcherz w celu wydobycia kamienia; przytém zwykle chloroformuje chorą, przynajmniej do pierwszego takiego badania.

Drugiego sposobu używa tam, gdzie pierwszy nie wystarczył i czyni to tak, iż otwiera przednie sklepienie

pochwy cięciem na 3 cm. długości, poprzecznie na 2.5—5 mm. przed przednią wargą ust macicznych idącym i wyciąga tędy pęcherz haczykami, a tym sposobem może błonę śluzową pęcherza, jak najdokładniej obejrzeć; czasem robi drugie cięcie do pierwszego prostopadłe, w kształcie T, 2 cm długie; później zaś zeszywa ranę, która zwykle goi się przez pierwsze spojenie.

Wskazania do pierwszego sposobu badania są następujące: 1) aby rozpoznać chorobę błony śluzowej pęcherza, gdzie Endoskopija nie wystarcza; 2) aby wynaleźć i wydobyć drobne kamyki i ciała obce, których narzędziami często znaleźć nie można; 3) aby wypędzować błonę śluz. środkami żrącemi w uporczywych nieżytych; 4) aby leczyć szczeliny (*fissurae*) cewki, które po rozszerzeniu trzeba przypiekać; 5) aby rozpoznawać ubytek ściany pochwy pęcherzowej przy zamkniętej pochwie; 6) dla rozpoznawania miejsca, gdzie się sadowią nowotwory i wyluszczenia takowych; 7) ażeby szukać kamyków nerkowych i wydobywać takowe z części pęcherzowej moczowodów; 8) ażeby wypróżnić krwiak śródmaciczny (*haematometra*), którego nie można otworzyć między pęcherzem a odbytnicą; 9) ażeby zagoić przetokę pęcherz-jelitową przyzeglając ujście pęcherzowe przetoki.

Zdaniem autora wskazaniem jest nacięcie pęcherza w następujących przypadkach: 1) gdy w pęcherzu są wielkie kamienie, a ściany jego są bardzo tkliwe; 2) w uporczywym nieżycie pęcherza z owrzodzeniem, ażeby moc bezpośrednio mógł odchodzić; 3) aby usuwać nowotwory lub wyrosłe, których przez cewkę moczową nie można osiągnąć; 4) aby dokładnie przyzegać, lub sposobem krwawym operować przetokę pęcherz-jelitową.

Po rozszerzeniu cewki udało się autorowi wprowadzić zglębniak lub cewnik do moczowodu. W tym celu wyszukuje więzadło międzymoczowodowe, (*lig. interuretericum*), na 1" oddalone od ujścia wewnętrznego cewki. Wprawdzie więzadło to mało co występuje w środku, jednakże dostrzedz je można jako waleczek około ujścia moczowodów, na  $\frac{1}{2}$  —  $\frac{3}{4}$ " od środka oddalonych. Samych brzegów ujścia moczowodów nie można namacać; lecz ustaliwszy sobie palcem ów wzgórek, posuwa się na tym palcu zglębniak w kierunku owego więzadła tj. od wewnątrz i dołu ku zewnątrz i ku górze, przyczem trzonek jest podniesiony i zwrócony ku przeciwniej stronie. Wtedy zglębniak wchodzi do moczowodu, lub zatrzymuje się na ścianie pęcherza; teraz posuwa się go od wewnątrz na zewnątrz naprzód, dopóki się nie natrafi na wysokości 7 — 8 ctm. na brzeg wejścia miedniczki; natenczas zwraca się trzonek ku stronie moczowodu, pochylając go tak, iżby koniec zwrócony był do powłok brzusznych, i wchodzi się aż do miedniczki. Tym sposobem udaje się rozpoznać kamienie w moczowodach i miedniczkach, jakoteż chorobę jednej nérki; gdyż można otrzymać oddzielnie moc z każdej nérki. W celu zaś leczniczym możnaby użyć tego sposobu do spychania napowrót kamieni z górnej części moczowodu do miedniczki, do rozszerzania jego zwiężeń i do nakłówania nerek opuchłych (*hydronephrosis*).

Dr. Wiszniewski.

### KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

\* Kraków, dnia 19 kwietnia. Czytelnikom naszym zapewne pożądaną będzie wiadomość o lekarzach Polakach ordynujących w zdrojowiskach i leczniskach zagranicznych. Otóż, o ile nam wiadomo, w r. b. następujący lekarze rodacy udzielać będą swój rady:

W Cieplicach czeskich Dr. Karmin (Dr. Moussil mówi również po polsku), w Francensbadzie Dr. Przeździe-

<sup>1)</sup> *Samml. klin. Vortr. von Volkmann. Nr. 88. Schmidt's Jahrb. 10. 1875.*

cki; w Gleichenbergu Dr. Czerwiakowski (leczy także za pomocą aparatu pneumatycznego Waldenbura); w Goerbersdorfie Dr. Sokołowski; w Karlsbadzie Dr. Haszewicz, Dr. Hordyński i Dr. Rosenberg; w Łądku (Landek) Dr. Ostrowicz; w Maryjenbadzie Dr. Dobieszewski (leczy także za pomocą elektryczności); w Nicei Dr. Lubański; w Priessnitzthal posiada własny zakład Dr. Fränkl; w Schinznach Dr. Żurkowski; w Steinerhof (obok Kapfenbergu, stacyi kolei połudn.) posiada zakład hidropatyczny Dr. Czerwiński.

**Epidemije.** Dur wąglikowy czyli pomór wschodni (*pestitis orientalis*) wybuchł w Bagdadzie stolicy Mezopotamii.

**Nekrologija.** Zbyt wczesnie niestety sprawdziła się smutna wiadomość, mylnie już przed wielu miesiącami rozgłoszona i z pociechą także w Przeglądzie lékarskim odwołana, o śmierci Dra Ludwika Traubego profesora kliniki lékarskiej w Berlinie. Zdobyce, jakimi z bogacił naukę, zjednały mu sławę i cześć wszystkich narodów, ceniących światło i postęp; ale nie tylko z tego powszechnego tytułu zgon jego żalony odgłos wywołuje w kraju naszym, lecz łączy go z nim jeszcze węzeł powinowactwa bliższego, opartego w części na pochodzeniu, w części na wpływie, jaki wywarł na obecne pokolenie naszych kolegów rodaków, pomiędzy którymi, zwłaszcza w poznanijskim i ziemianach pod berłem rosyjskim, nie mały jest zastęp wdzięcznych jego uczniów. Urodził się bowiem na ziemi polskiej, bo w Raciborzu, w części pruskiej górnego Szląska, z matki krakowianki Ewy Heumanownej, a ojca Wilhelma w styczniu r. 1818. W mieście rodzinnym ukończył nauki początkowe i gimnazyjalne, aby potem lékarskim poświęcać się najprzód w Uniwersytecie wrocławskim a po odbyciu tu dwuleciu w berlińskim. Należał on wówczas do młodzieży, co z rozległym, gruntownym a wszechstronnym wykształceniem, łączyła gorące zamiłowanie nowego kierunku, ścisłego i doświadczalnego, mając go później szerzej rozwinąć i ustalić. Uczeń i zwolennik Purkiniego i Jana Müllera, owych filarów nowoczesnej fizjologii, z upodobaniem jeszcze jako wychowaniec wydziału lékarskiego, lubił się zagłębiać w dziełach filozoficznych i to nawet dawniejszych, jak np. w pismach głębokiego myśliciela, okrzykanego przez dusze prawowierne panteisty Barucha Spinozy. W ogólności obszerna jego wiedza a umysł sprężysty nie dozwalały mu nigdy ścieśniać się w granicach drobnej specjalności a umiał zawsze kojarzyć szczęśliwie nauki teoretyczne z ich zastosowaniem praktycznym. Otrzymałszy w Berlinie stopień doktora, wbrew życzeniu rodziców, pragnących go mieć przy swoim boku w mieście rodzinnym jako lékarza wykonawcę, postanowił idąc za nieprzerpątką skłonnością wewnętrzną, żyć i pracować dla nauki. W tym celu odbył podróże do Paryża i Wiednia, gdzie nie poprzestał na prostym zwidzeniu zakładów, ale czas dłuższy uczył się i usilnie pracował. Obeznawszy się bliżej z kierunkiem badawczym Rokitańskiego i Skody, z bogactwem nowym zasobem wiadomości i doświadczenia, rozpoczął w Berlinie skuteczną działalność naukową, wytknąwszy sobie za cel główny wprowadzić metodę doświadczalną, która już tyle świetnych owoców wydała w naukach teoretycznych, a mianowicie w fizjologii, także do dziedziny patologii i terapii. Skojarzywszy się w tym celu z ożywionymi podobną dążnością towarzyszącymi i przyjaciółmi, jak ze zgasłym wczesnie a nieodżałowanym Reinhardtem, z słynnym dziś Virchowem, z Ruehlem a potem z wiekopomnym okulistą Graefem należał on do jaśniejszej na widnokręgu lékarskim plejady mężów, co praktyczne gałęzie lékarskie w ślad za teoretycznymi na nowe i zbawienne popchnęła tory. Do pierwszych ob-

jawów na tém polu należały prace zbiorowe wyszłe w r. 1846 pod napisem: „*Beiträge zur experimentellen Pathologie und Physiologie von L. Traube*“.

Odtąd słowem żywym w wykładach, okazami w naukowych doświadczeniach a wreszcie i pismem, rzucał światło na niejedną ważną sprawę fizjologiczną, patologiczną i terapeutyczną. Nie tu miejsce rozbiierać szczegółowo jego znakomite prace i odkrycia. Obejmowały one najcenniejsze zjawiska ustroju zdrowego i chorego, z głównem atoli upodobaniem i z niezrównaną gruntownością wyjaśniały sprawy oddychania i krążenia fizjologicznego i patologicznego, zjawiska gorączki, co do których nawet z niemałym swoim zadowoleniem, stwierdzał doświadczeniem ścisłym zasady Hippokrata o ważności dni nieparzystych w przebiegu chorób ostrych. Z temi zasługami badacza i uczonego łączył przymioty niezrównanego mistrza, odznaczającego się nie tylko wykładem potoczystym, jasnym, naprężającym uwagę i zwracającym ją wybitnie na zasady główne, ale i ojcowską troskliwością, prowadzącą ucznia za rękę i pragnącą ochronić go od przykrych zawodów.

Gruntowność i rzetelność dzieł cenil wyżej nad ich liczbę i długość, ani też dzisiejszym zwyczajem nie spieszył się z ogłoszeniem jak najrychlejszém każdego wypadku swych poszukiwań, nie lękając się wcale, aby go kto nie uprzedził lub nie podubięł. Zabięrał się zawsze do rozwiązywania zasadniczych a nie podrzędnych zagadnień, gdyż twierdził, że ostatnie tego samego wymagając zachodu, nie tyle rozjaśniają, co tamte. Sumiennosc i prawosc nieugięta były głównym i powszechnie poważanym rysem jego charakteru. Zdolnością niepospolitą, nieznużoną pracą, żelazną wytrwałością i zacnością postępowania zdobywał ze znojem, krok za krokiem, jeden szczebel po drugim spinając się na osiągnięte wreszcie szczytne stanowisko. Nie zniżał się nigdy do pochlebstwa i służalstwa, gardził krytami ścieżkami ułudy i przebiegów, ani szukał sztucznego rozgłosu za pomocą kupionych lub uproszonych dziennikarskich przechwałek i gotowych na takie usługi wrzaskliwych tręb i kotłów. Po za powierzchownością pozornie chłodną ukrywał ujmującą prostotę i serce tkliwe na wszelkie podniosłe wrażenia. Aczkolwiek z wychowania, nałogu i otaczających go żywiołów zaczerpnął głębokie przywiązanie do pruskiej swj ojczyzny, nie posuwał go atoli do stopnia ślepej i krzywdzącej nardy inne zaciekłości. W dziecięctwie mówił po polsku narzeczem szląskim, młodzieńcem podczas letnich wakacji bywał w Krakowie u rodziny, lubił bez uprzedzenia kształcić się na wzorach francuzkich, w młodości przyświecał mu Magendie i inni słynni badacze tego narodu, a w ostatnich latach przed innymi cenil i poważał fizjologa Claude Bernarda.

Sercowa choroba, od dłuższego czasu podkopawszy jego zdrowie, przecięła pasmo pożytecznych i pełnych chwały dni jego. Cześć, głęboka cześć mężowi wiekopomnych naukowych zasług i rzadkiej zacności.

O.  
WSPOMINKI HISTORYCZNE. Dnia 16 kwietnia 1826 r. Położono kamień węgielny pod budowę frontowego gmachu Instytutu głuchoniemych w Warszawie.

Sekcja higieniczna Tow. lék. krak. odbędzie we Czwartek \*), dnia 27 b. m. o godzinie 6tej popołudniu, posiedzenie zwykłe, na którym: 1) Przewodniczący mówić będzie o środkach przeciwko pijaństwu. 2) Kol. Buszek poda szczegóły o kanalizacji miasta Krakowa.

\*) Wyjątkowo.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

# Zakład kąpielowy Pistyan na Węgrzech.

Med. i Chir. Dr. S. Weinberger Elektroterapeuta, lekarz praktyczny w zakładzie kąpielowym Pistyan udziela chętnie wszelkich wiadomości zdrojowiska tego dotyczących. Do 1 Maja Wiedeń II Taborstrasse Hotel Schröder. Broszurek o tém zakładzie dostać można u Braumüllera. (Correspondenz deutsch).

## IWONICZ

### Zakład zdrojowo - kąpielowy.

Stacye kolei żelaznej Tarnów, Rzeszów, Zagórz. Karety i powozy w zakładzie do zamówienia.

Szczawa słona, alkaliczna, jod i brom zawierająca.  
**Pora od 1 Czerwca do Października**

Wspaniałe nowe łaźienki parą ogrzewane, mogące służyć za wzór dla tego rodzaju zakładów. Apteka. Skład wód mineralnych. Mleko, żętyca, kumys. Zakład gimnastyczny i kąpeli zimnych. Przystanek Waldenbarga. Powietrze górskie 405 metrów n. p. m. 400 pokojów. Hotel. Wytworne sale: balowa i konwersacyjne. Cztery restauracje. Park około 1000 morgów. Czytelnia. Teatr letni. Fotograf. Poczta. Urząd telegraficzny.

**Rozsyłka wód rozpoczyna się w połowie Kwietnia.**  
Sól iwoniczna do kąpeli używana.

Zamówienia na mieszkania, wody mineralne i sól iwoniczą przyjmuje „Zarząd zdrojowy“. Poczta Iwonicz. Cenniki, programy, broszury kąpielowe udziela się gratis.

## Uzdrowisko i zakład leczenia wodą Priessnitzthal

blisko Mödling i Brühl, 3/4 mili od Wiednia koleją południową także leczenie gimnastyczne elektryczne wzięwaniami i dyjetetyczne.

**Otwarcie 20 Kwietnia.**

Zupełne utrzymanie (mieszkanie, żywność, kąpiele) tygodniowo 23 zlr. a. w. Prospekta i bliższa wiadomość w Wiedniu Schottenring 9. I. piętro. od 3—5 pop. Dr. Ignoey Fränkl.

## Dla fabryk wody sodowej

Amorficzny magnezyt do osiągnięcia **czystego kwasu węglanego** jest u mnie po najtańszych cenach na składzie.

Th. Bindtner, spedytor

w Wiedniu, I. Zeidlitzgasse 4.

## U podpisanego

są do nabycia

Wien. Med. Wochenschrift r. 1875 za 3 fl. 30 c.  
Wien. med. Presse z 1875 roku za 2 fl. 70 c.

Kraków d. 12 Kwietnia 1876.

Dr. Wiszniewski.

## ZAKŁAD KROWIANKI

w Jarosławiu

Wysła pod kontrolą rządową codziennie świeżo zebraną lymfą w fiolach po 1 zlr. a na lancety napuszoną po 50 cent.

Maurycy Hay  
Lékarz.

### CERTYFIKAT.

Potwierdzam, że Krowianka z zakładu P. Lékarza Haya jest prawdziwą, czystą i skuteczną.

Dr. AURELI PLECH  
e. k. Lékarz powiatowy.

Wypróbowawszy kilkakrotnie tę krowiankę zalecamy Zakład p. Haya.  
Dr. Bieńczyński e. k. lék. pow. w Birczy.  
Dr. Friedberg e. k. lék. pow. w Jaworowie.  
Dr. Kawalerski e. k. lék. pow. w Cieszanowie.  
Dr. Piepes e. k. lék. pow. w Kanionce.  
Dr. Serkowski e. k. lék. pow. w Brzeżanach.  
Dr. Skibiński e. k. lék. pow. w Horodence.  
itd. itd.

## CAPSULES ET DRAGEES AU BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN  
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS  
(PRIX MONTHYON)

KAPSULEKI I PIQUEKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach mózgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następujących: Astmie. Bezsenności. Bicia serca. Hysterjach. Padaczce. Zawrotach. Oblędzie. Boleściach głowy. Dolegliwościach narządu moczopłciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

WPARYŻU u P. CLIN et C<sup>e</sup>, ul. Racine, 14.  
Dostać można w znaczniejszych aptekach.



Nagroda Montyon (2000 fr.) przyznana przez Akademię Nauk Przyrodzonych I PRZEZ INSTYTUT FRANCUSKI



## PREPARACYON WINA Z CHINĄ

DOZOWANYM  
OSSIANA HENRY

Członka Akademii Medycznej Paryżkiej  
Professora Szkoły Farmaceutycznej w Paryżu.

### WINO Z CHINĄ DOZOWANE OSSIANA HENRY

Posiada wyższość nad wszelkimi preparacjami chiną z powodu swego składu niezmiennego i bogatego zasobu pierwiastków działających. Przyjemnego smaku, niesprawia nigdy zatwardzenia, działa z niezawodną skutecznością przeciw *Zimnicom*, gorączkom tyfoidalnym, w długim i mozolnem powrocie do zdrowia, etc. Jest to nieoceniony środek toniczny i pokrzepiający.

### WINO Z CHINĄ i ŻELAZEM OSSIANA HENRY

Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacji żelazistych przeciw *zubożeniu krwi*. Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności. działa cudownie przeciw *bladaczce*, *trudnemu odpływowi*, *regularności*, *wyczerpaniu sił*, *osłabieniu*, *ogólnej niemocy* i wszelkim chorobom z niedostatku krwi pochodzącym.

## MIGRENY I NEWRALGIE

**PAULLINIA FOURNIER** od 1840 r. jest jedynym lekarstwem w tych cierpieniach. Pół paczki rozpuszczonej w wylężce wody ukrowanej wystarczy do ukojenia najgwałtowniejszego bólu głowy bez niebezpieczeństwa. W PARYŻU, ulica d'Anjou-St-Honoré 56; w Warszawie, w składach materyał. aptecz. PP. Mrozowskiego i Gallego; w Lwowie, w apt. P. Mikolascha; w Krakowie, w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu, w aptece P. Dra Mankiewicza.



### Dr. med. Faykissa

Wyciąg z ziół Karpat spizkich 1 flakon z opisem użycia 75 cent.  
Cukierki z ziół Karpat spizkich 1 paczka z opisem użycia 35 cent.

Dla  
cierpiących na piersi i płuca

Przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecane przeciw kaszlowi, nieżytowi, chrypcie, kokluszowi, grypcie, astmie dolegliwościom w oddechaniu, kolce w boku, ostrym nieżytom oskrzeli, zapaleniom płuc i innym wyniszczającym i osłabiającym chorobom.

Te środki lecznicze są prawdziwe do nabycia u wynalazcy samego Józefa Faykissa aptekarza w Temeszwarze, Josefstadt; następnie w Krakowie u A. Siedleckiego aptek., J. Trauczyńskiego aptek.; we Lwowie u Z. Ruckera aptek.; w Nowym Sączu u Kosterkiewicza spadkobierców i K. Müllera; w Stariej wsi (Altendorf) u Jonasa.

## RUDOLF THÜRRIEGL

### Fabrykant chirurgicznych narzędzi WIEN

Alservorstadt am Glacis. Schwarzspanierhaus Nr. 5.

poleca się ze wszystkimi do tego rodzaju należącymi artykułami  
wedle najnowszój konstrukcyi.

Dokładne cenniki przesyła na żądanie darmo.

**OZONOWA** woda t. j. elektryczny kwasoród do picia i wdychania sprawia natychmiast wzmoczenie się apetytu, snu, trawienia i poprawia cerę przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najpocześniejszych przypadkach. Zaleca się szczególniej cierpiącym na piersi serce i nerwy (osłabienie) a przeciw Diphtheritis używa się bardzo skutecznie. — 12 flaszek zgęszcz. wraz z opakowaniem = 13 Mk., 12 flaszek pojedynczej wraz z opak. = 10 Mk. Prospekta darmo. Składy urządzają się. M. BURKHARDT, Aptekarz, Berlin S. W., Schützenstrasse 10.

## SYROP I PASTA PABLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przeżyty od 20 lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu: leczy NIEŻYT, GRYPY, KASZLE, KOKLUSZ, SŁABOŚĆ GARDŁA, KATARY, ZAPALENIE PIERSI, jak również KANAŁU URYNOWEGO I EGIERZA. — W Paryżu, u p. Blayn, aptekarza, 7, ul. de Marché-St.-Honoré. W Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Bedyka; we Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Warszawie, w składach materiałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego



**Dicka koncesyjonowana maść ogólna**  
(pospolicie znana pod nazwą Dicka maści cudownej)

na członki odmrożone, odgniotki, odziebiny, stare i świeże rany, dnie i krwawnice itd. poleca cierpiącej publiczności do wielostronnego użytku prócz z większej części aptek Państwa niemieckiego i Cesarstwa austriackiego także sam fabrykant

Wilh. Dick  
Zittau w Saksonii.

**Dick's concessionirte Universal-Heilsalbe**

(im Volksmunde Dick's Wundersalbe genannt) für erfrorene Glieder, Hühneraugen, Frostbeullen, alte und frische Wunden, Gicht-Haemorrhoidal u. dgl. m. empfiehlt dem leidenden Publikum zum vielseitigen Gebrauch ausser den meisten Apotheken des Deutschen Reiches und der k. k. österreichischen Staaten der Fabrikant

Wilh. Dick.  
Zittau in Sachsen.

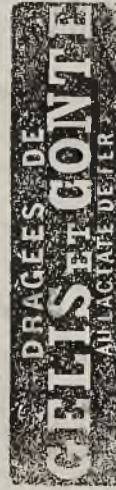
## ELIXIR ET DRAGÉES DU D<sup>r</sup> RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIŁUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryżkich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHŁORKU ŻELAZA leczą BŁADACZKĘ, WYNEĐNIENIE, NIEDOKRWINOŚĆ, regulują ODPLYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE I OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.  
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et C<sup>o</sup>, ulica Racine, 14.



potwierdzone przez Akademię medyczną w Paryżu.

Dwa Raporty Akademii medycznej i liczne doświadczenia dawniejsze i nowsze podniosły wyjątkowo tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczność przeciw bladaczce, upławom, dla wzmocnienia organizmu limfatycznych, dla ułatwienia peryodycznego odpływu i leczenia wszelkich słabosci z niedokrwiłosci pochodzących.

Prawdziwy preparat inaczęj się nie sprzedaje, jak w pudełkach kwadratowych opatrzonych cykami nakrapianymi farbą i obwinionych opakami różowemi i noszący ciami napis J. P. Labelonye, 99, Rue d'Aboukir w Paryżu, u którego znajduje się skład główny takowych. W Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Bedyka. W Warszawie w składach materiałów aptecznych P. Gallego i Mrozowskiego, we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY PREPARATOR.

## PILULES de PEPINS de HOGG

PIŁUŁKI Z PEPINSY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt piłulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono skuteczność jego niezawodną. — Piłulki Hogga przygotowały się w trójaki sposób: 1<sup>o</sup> PIŁUŁKI HOGGA z CZYSTYJ PEPINSY przeciwko upośledzonemu trawieniu, gorczy, wymiotom i innym przypadłościom. specjalnym żołądka.

2<sup>o</sup> PIŁUŁKI HOGGA z PEPINSY w połączeniu z żelazem odkwaszonym przez wodororód przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwiłością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3<sup>o</sup> PIŁUŁKI HOGGA z PEPINSY w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofalicznym, limfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i Iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie Iodan żelaza wywołuje na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Piłulki Hogga sprzedają się jedynie we łakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecz. P. Gallego i J. Mrozowskiego; we Lwowie w aptece P. Mikolasch; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Bedyka.

## ASTMY

Duszność, chrypka, katarz zardawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiastmatycznych p. Levasseura, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w składach materiałów aptecznych P. Gallego i J. Mrozowskiego ulica Miodowa w Warszawie; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

## NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antineuralgicznych Dra CRO-NIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

## A. HOCHSINGER Aptekarz w Warasdynie

poleca do łaskawych prób P. T. Panom Lékarzom swoje wedle przepisu lékarskiego przygotowane.

### „BOUGIES MEDICINALES“

z Taniną, Zinc sulf. Cupr. Plumb. Mum. Kal. jod. et bromat. Argent nitr. Extr. opii. Bismuth. subnitric., Kal. hypermangan. i Ferr. sesquichlor i t. d. Bougies medicinales są najstaranniej przyrządzone na sposób zwykłych stoczków z jednostajnym rozdzieleniem rozpuszczonych léków dla tego też nie mogą przydarzać się szpary, złamania i pęknięcia. Możnaść dokładnego ograniczenia do tych miejsc, na które działać chcemy jak również dokładne dozowanie użytych léków stanowią zalety każące się spodziewać że Bougies med., znajdą jak największe rozpowszechnienie między publicznością lékarską.

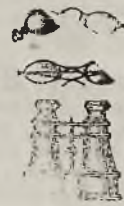
Liczne próby w praktyce cywilnej i wojskowej stwierdziły jak najświetniej ich praktyczne użycie i wielkie zalety.

Cena kartonu (10 sztuk podwójnych świeczek, 20 użyć) 1 fl. 50 kr. — pojedynczo 20 kr. Równocześnie polecam najmocniej moje „Bougies vaginales solub.“ i „Spositor. gelat. solub.“ z dowolnym lékiem we wszelkich dozowaniach.

Niniejszém stwierdzam że używałem „Bougies medicin“ wziętych od Pana Aptekarza Hochsingera w Warasdynie w wielu przypadkach długotrwałej rzerzaczki cewki moczowej i po największej części osiągnąłem wynik korzystny. Dr. A. Ludvík

Lékarz ordynujący w szpitalu św. Jana.

Buda-Peszt 28 marca 1876 r.



Dyplom uznania gospod. wystawy w Mistelbach i Medal zasługi gospod. wystawy w St. Gallen 1875.

Największy wybór przedmiotów optycznych lékarskich ciepłomierzy

do oznaczania ciepłoty ciała począwszy od 1 zlr. Ciepłomierze dla zakładów kąpielowych i leczniczych, izb szpitalnych od 50 kr. począwszy. Barometry. drobnowidze od 5 zlr. do 120 zlr., jak również wszelkiego rodzaju lunety, binokle, lornety od 4 zlr. począwszy, okulary złote, cwikery z kryształowemi szkłami od 4 zlr. począwszy. Okulary patentowane od 1 zlr. 50 kr. począwszy z najdelikatniejszymi peroskopicznymi szkłami krystalicznymi własnego wyrobu są zawsze na składzie u

R. WEITRUBY

Praga grosse Caristrasse Nr. 6 neu.

### Opaski gipsowe

napojone najlepszym gipsem i każda pojedynczo w pudełku szczelnie zamknięta 4 m. długa 6 cm. szeroka, tuzin po 2 fl. 40 kr.

### Opaski przepuklinowe bez sprężyn

natomiast ze strzemiączkiem na pelocie, pojedynczo 4 fl., podwójne 8 fl.

### Opaski wedle Prof. Dra Ravotha

z umiarkowaniem ucisku przez sprężynę uzupełniającą, pojedynczo 6 fl., podwójne 12 fl. dalej **wszystkich innych opasek wszelkich ortoped. narządów i narządów do pielęgnowania chorych** dostarcza po najtańszych cenach i rozseła na żądanie cenniki gratis i franco.

J. ODELGA (dawniej M. Leitner i Spl.) w Wiedniu, Graben 29.

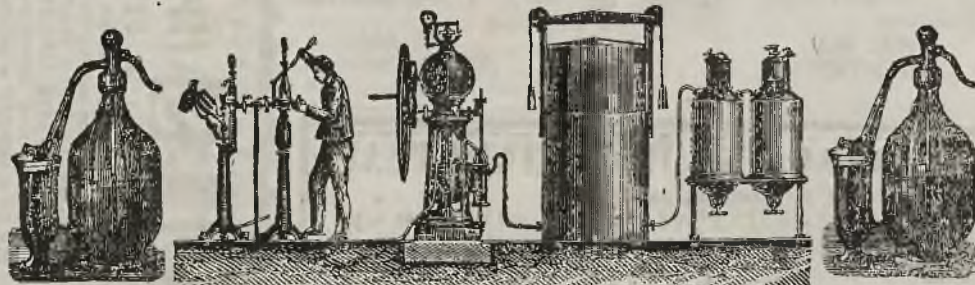
## NARZĄDY NIEUSTANNE

do

fabrykacyi napojów gazowych wszelkiego rodzaju wody selcerskiej, limoniad, wody sodowej, win burzących, nasycania gazem piwa

Dyplomy honorowe 1872—1873

medal złoty i wielki medal złoty w Lyonie i Bordeaux 1872, medal postępu w Wiedniu 1873.



Narządy te o ciśnieniu mechaniczném są jedyne, które zdolne są odpowiedzieć potrzebom exploitacyi przemysłowej. Syfony są z cyny najlepszego rodzaju a naczynia ze szkła krystalicznego.

**J. Hermann-Lachapelle**

Fabrykant-mechanik

144 Faubourg Poissonière w Paryżu.

Bez leczenia zdrojowego! Bez zmiany powietrza!

# „Pulvis plantarii orientalis“

(przez wybitne powagi urzędownie badany i uznany)  
usuwa nawet w najwyższym stopniu będące

## Choroby piersiowe i płucne.

Uprasza się o nadesłanie opłatnie dokładnego opisu choroby

**C. F. W. Reige**

Fabryka chemicznych przetworów  
i Poliklinika chorób piersiowych i płucnych.  
Berlin SO., Muskauerstr. 28.

NB. Honorarium za 14-dniowe kierowanie leczeniem wynosi **prenum. 10 marek = 6 złr. w. a. = 12 Frs.** — **Pulvis plantarii orientalis** w potrzebnych ilościach — **za darmo dodaje się.**

Niezamożni — posiadający urzędownie poświadczony świadectwo ubóstwa — **mają kierowanie leczeniem itd. bezpłatnie.** — Podziękowania szczęśliwie uleczonych do przejrzienia!!!

Z fabryki chemicznych przetworów **C. F. W. Reige'go** w Berlinie otrzymałem, celem umiejętnego ocenienia, do rozbioru chemicznego w dobrze zamkniętych kartonach 2 próbki proszku oznaczone **Pulvis plantarii orientalis I i II**, które osobiście w mojej analityczno-chemicznej pracowni poddałem rozbiorowi ilościowemu i jakościowemu, przez które jedynie istotną wartość takiego przetworu wykażać można. Do tej przesyłki dołączonym był opis użycia. Praktyczne próby, jakie wedle tego podania czyniłem, dostarczyły mi dowodu dostatecznego, że wskazane postępowanie jest oparte na całkiem umiejętnych i czysto chemicznych zasadach i doświadczeniach i że pojedyncze przy tym przedsięwzięcia mające manipulacje łatwo każdy nielekarz stosownie wykonać może.

Rozbiór chemiczny obu proszków uprawnia mię do twierdzenia, że przy stosownym użyciu w ten sposób otrzymany przetwór może wielce wzmocnić i pobudzić czynności błon śluzowych i może spowodować usunięcie chorób piersiowych i płucnych a względnie ulgę w tych cierpieniach.

Mogę więc ten środek najmocniej polecić z własnego przekonania jako wyborny środek domowy.

Wrocław w Październiku 1875.

(L. S.) Dyrektor pp. **Dr. Theobald Werner**, przysięgły chemik.

Do P. C. F. W. Reige'go w Berlinie.

Donoszę W.Panu uniżenie, że po użyciu Pańskich kilkakrotnie przez Pana mi przesłanych proszków **Pulvis plantarii orientalis** zupełnie usmierzyła się moja głęboko zakorzeniona choroba. Płuca moje znajdują się znów w najlepszym stanie, za co niniejszem wyrażam Panu podziękowanie.

W końcu pozwalam sobie dodać, że gotów jestem chętnie — w interesie cierpiącej ludzkości — także publicznie wyznać moje gorące podziękowanie. Pańskie ogłędne kierowanie leczeniem i osiągnięte podziwu godne skutki, zasługują, aby były znanymi we wszystkich krajach itd.

Schwedt n./O.

podp. **Henryk Wegener.**

Pański niczem niedosiągnięty **Pulvis plantarii orientalis** w połączeniu z Pańskim dotąd nieznanym sposobem leczenia ułeczył mię z długotrwałej ciężkiej choroby piersiowej. To czego zdziałać nie mogły ani leczenia zdrojowe, ani przepisy lekarskie, ani środki domowe, udało się osiągnąć przez Pański chemiczny przetwór. Oby wszyscy chorzy piersiowi oddali się z zaufaniem Pańskiemu leczeniu! Byłoby — jak ja — zobowiązani do wiecznej wdzięczności.

Gotha.

Z wdzięczną powolnością  
**Edward Köhler.**

Bez leczenia zdrojowego! Bez zmiany powietrza!

Bez leczenia zdrojowego! — Bez zmiany powietrza!

Bez leczenia zdrojowego! — Bez zmiany powietrza!

Właśnie wyszło moim nakładem:

## DIE EPILEPSIE

Fallsucht, Brust u. Magen-Krämpfe u. deren Heilung durch das

### AUXILIUM ORIENTIS

VON

**SYLVIUS BOAS**

Berlin SW. Friedrichstr. 22.

Wszyscy, których obchodzi leczenie padaczki, niechaj nie omieszkają sprowadzić sobie moją broszurkę w jak najkrótszym czasie

Otrzymuje się ją wprost odemnie za nadesłaniem **1 marki** w markach pocztowych.

Leutmannsdorf 4. kwietnia 1876

Obwód Szweidnicki w Szląsku

Do

Pana **SYLVIUSA BOAS**

Wynalazcy Auxilium Orientis

Berlin 22. Friedrichstr 22.

Czeiżgodny Panie!

Chętnie gotów jestem poświadczyc Panu, jako memu zbawcy z ciężkiej choroby, że Ty czeiżgodny Panie jesteś jedynym który swoim nieprzewyższonym środkiem **Auxilium Orientis** usunąłś moją ciężką chorobę.

Dręczony w najstraszniejszy sposób przez lat 22 padaczkowemi kurczami po użyciu wszelkich możliwych środków leczniczych ostatecznie użyłem także **Auxilium orientis** wynalezionego przez Ciebie Czeiżgodny Panie Sylvius Boas i mogę zaświadczyć, że środek ten w ciągu pół roku o tyle mię na nogi postawił, że gdy prawie codziennie czasem i 48 napadów miewalem które możnaby z okropną burzą porównać, w czasie której piorun za piorunem uderza, to już po użyciu nie wielu flaszek ani je den napad nie nastąpił.

Oby wszyscy na kurcze cierpiący tego środka używali a wszystkie dzienniki, którym idzie o dobro ludzkości, niniejsze wiersze ile możności rozpowszechniły, bo **Auxilium Orientis** jest rzeczywiście jedynym i najpewniejszym środkiem przeciw padaczce i jej podobnym cierpieniom.

**ANTONI ZOPS**  
Majster tkacki

Stwierdzono przez przełożonego gminy  
**KLUST.**

Pieczęć gminy  
Leutmannsdorf  
Bergseite  
Obw. Szweidnicki.

## LACTICIN

Jedyny nieomylny środek przeciw

## MIGRENIE

który przy rozpoczęciu bólu głowy po 25 kropli na cukrze użyty dalszemu rozwojowi tej przykrzej słabości tamę kładzie.

Cena jednej flaszeczki 1 złr.

Do nabycia u wynalazcy A. Bohussa aptekarza w Jarosławiu; w Krakowie u P.P. Trauczynskiego, Stockmara, Redyka; we Lwowie u P.P. Ruckera i Piepesa, tudzież we wszystkich aptekach większych miast Galicyi.

Dla

dobra cierpiącej ludzkości

przytaczamy poniżej szereg pism uznania stanowiących najlepszy dowód wyborowego skutku.

prawdziwych

WILHELMA

przeciw dnawych przeciw goścowych

**Ziółek krew czyszczący.**

Do P. Franc. WILHELMA Apt. w Neunkirchen.

Heinburg 21 listopada 1874. Wny Pani! Z wdzięcznością czuję się w obowiązku donieść Panu, że przez Pana wyrabiane Wilhelma przeciwdnawne przeciwgoścowe Ziółka krew czyszczące uwolniły mię od choroby zwykle żadnymi środkami usunąć się nie dającej.

Zgodnie z prawdą stwierdzam własnym podpisem i pieczęcią że po ośmiomiesięcznym używaniu codziennym porcy tych ziółek czuję się zupełnie wolnym od

**Padaczki**

która mię przez 7 lat trapiła ponieważ już przez 14 miesięcy żadnego jej napadu nie miałem. Zechciej Pan ogłosić to w dziennikach dla dobra innych cierpiących.

(L. S.)

Ignacy Berger.

L. D. 4218. Stwierdzam, że osobiście mi znany Pan Ignacy Berger Naczelnik e. k. stacyi telegraficznej w Hainburgu powyższe pismo własnoręcznie w obec mnie podpisał. Hainburg Trzydziestego listopada Tysiąc osmset siedmudziesiąt czwartego roku.

(L. S.)

Ant. Paravicini e. k. Notaryusz.

Do P. Franc. WILHELMA Apt. w Neunkirchen.

Allenfelden w Górnej Austrii d. 30 listopada 1874. Pańskie Wilhelma przeciwdnawne przeciwgoścowe ziółka krew czyszczące które pobieram z apteki P. Augusta Hofstättera w Lincu sprawiają u nas bardzo wiele dobrego zasługują na wszelkie uznanie i rozpowszechniają się bardzo za naszą poradą a nawet nasz Dr. Niekl dziwi się tym ziółkom bo przez rok używałem od niego leków a stan mój pod względem duży i osłabienia nerwowego coraz się pogarszał a teraz po użyciu 3 pakietków zawdzięczam im zdrowie. Z prawdziwym szacunkiem pozdrawiam Pana.

Juliana Kraml właścicielka domu Nr. 6.

Do P. Fr. WILHELMA Apt w Neunkirchen.

Komorno (na Węgrzech) dnia 30 listopada 1874. Wny Pani! Pozwalam sobie wyrazić mu moje najgłębsze dzięki za to, że tak szczęśliwym byłem i doświadczyłem skutku Pańskich Wilhelma przeciwdnawnych przeciwgoścowych ziółek. Bóg wszechmocny dopomógł mi przy tym środku ponieważ już tak wiele cierpiałem przez lat 12 a przez 3 lat odwiedzałem kąpiele, a wszystko co mi doradzano do smarowania i naparzania kosztowało wiele pieniędzy i bólu a nie nie pomagało.

Raz jeszcze tysiączne dzięki za zbawienne ziółka których nie powinno brakować w żadnym domu bo one w nim zastępują lekarza.

Ponieważ mię obecnie wiele osób zapytuje co mi tak prędko pomogło to musiałem wielu adres Pański wskazać. Upraszam jeszcze przesłać mi łaskawie 4 pakiety tych Wilhelma przeciwdnawnych przeciwgoścowych ziółek krew czyszczących, bo potrzebuję je dla Pana Burmistrza. Upraszam przesłać je za zaliczką pocztową. Z wysokim szacunkiem

Józef Schartner. budowniczy.  
Wassergasse Nr. 1180.

**Ostrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.**

Prawdziwych przeciwdnawnych, przeciwgoścowych ziółek przeczyszczających Wilhelma, dostać można tylko w pierwszej międzynarodowej fabryce przeciwdnawnych, przeciwgoścowych Ziółek przeczyszczających Wilhelma w Neunkirchen pod Wiedniem, lub w mych składach po dziennikach ogłoszonych.

Pakiet na 8 dawek podzielony, przyrządzony wedle przepisu lekarskiego wraz z opisem sposobu użycia w różnych językach, kosztuje 1 zlr., prócz tego na stempel i opakowanie 10 kr.

Dla dogodności P. T. Publiczności prawdziwych przeciwdnawnych, przeciwgoścowych Ziółek przeczyszczających Wilhelma dostać także można:

w Krakowie w Aptece Józefa Trauczyńskiego (64)

" w Sklepie Józefa Jahna

w Jarosławiu u Ludw. Wisłockiego Apt.

we Lwowie u Zyg. Ruckera Apt.

" Jak. Baisera Apt.

" Kar. Schubutha.

" Jak. Piepasa. Apt.

" K. Krzyżanowskiego Apt.

w Nowym Targu u Karola Lauera.

w Nowym Sączu u W. Filipka Apt.

w Oświęcimiu u Konst. Stebarskiego. Apt.

w Podgórzu u Józefa Skakalskiego Apt.

w Przemyślu u Fr. Gaidetschki.

w Rzeszowie u W. Kalinowskiego Apt.

w Tarnowie u Edw. Ranka Apt.

" W. d. A. Wielogóskiego.

## Syrupus hypophosphitis calcis

aptekarza Grimault et Comp.  
w Paryżu.

Od r. 1857, w którym po raz pierwszy poznano ten przetwór, okazuje się nader skutecznym w suchotach płucnych. Przy użyciu tegoż kaszel słabnie, poty nocne ustają, chory przychodzi szybko do sił i tycje. Łyżka stołowa syropu zawiera 10 centigramów podfosforanu wapna. Ponieważ czystość podfosforanu jest warunkiem jego skuteczności, przeto prosimy PP. lekarzy, aby zawsze przepisywali ulepek podfosforanu P. Grimault et Comp.

## Syrupus raphani iodatus

aptekarza Grimault w Paryżu.

Ulepek, ten używany od lat dwóch przez najznakomitszych lekarzy paryżkich, służy do leczenia najrozmaitszych chorób wieku dziecięcego, jako to: lipkowicości (lymphatismus) cierpień gruczołowych szyjnych, osutek twarzy, głowy, blednicy, osłabienia mięśni i najlepiej zastępuje tran rybi.

W łyżce stołowej zawiera 1 gram jodu połączonego z sokami roślin przeciwgnilcowych jakoto chrzanu.

Zadaje się małym dzieciom po łyżce rano i wieczorem; dla większych 2 - 4 łyżek.

## Phosphas ferri solubilis et Phosphas ferri et sodae

aptekarza Dr. Leras.

Przetwór ten przepisywany bywa w postaci rozczywny ulepek, które w łyżce stołowej zawierają 20 centigramów soli żelaznej. Nie posiada ani woni, ani też smaku żelaza i nie zabarwia zębów. — Ponieważ zawiera składniki krwi i kości, przeto wywiera zbawienny wpływ na oddychanie i uswojenie (assymilacyę). Przetwór znoszony przez najslabsze narzędzia trawienia, doskonale działa w blednicy, niedokrewności, zatrzymaniu miesiączki i t. d.

Nie należy brać za jedno wyrobów Dra Leras, które zawierając pyrofosforan żelaza, amoniak zawierający, są zabarwione żółtozielonawo.

## Tran wątroby miętusa trzustkowy Defresna.

Farmaceuty w Paryżu

Ten tran zamieniony w emulsyję za pomocą soku trzustkowego dostaje się do żołądka całkiem strawiony, ma postać białej śmietanki, w której nieprzyjemny smak tranu, z wątroby miętusowej jest całkiem zakryty i zamieniony w przyjemny za pośrednictwem balsamu toluńskiego i wawrzynosiłwi. Rozpuszcza się w wodzie, mleku, czekoladzie, kawie, rosale, stósownie do smaku chorego i bywa przepisywany dla najtkliwszych żołądków, a dzieci zażywają go bez odrazy.

Dawka 4 do 8 łyżeczek od kawy dziennie przed jedzeniem.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego; Gallego; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptekach PP. P. Mikolascha, Bertinera i Ruckera; w Brodach w aptece P. Kullaka i u P. Franzosa, w Kijowie braci Marciniżyków.